

Polskie gospodarstwa domowe na rynku oszczędności

Polish Households on Savings Market

*Ewa Wójcik**

pierwsza wersja: 7 czerwca 2006 r., ostateczna wersja: 14 września 2007 r., akceptacja: 5 października 2007 r.

Streszczenie

Artykuł dotyczy istotnego dla gospodarki zagadnienia oszczędności indywidualnych. Omówiono w nim czynniki determinujące zachowania gospodarstw domowych w sferze konsumpcji i akumulacji w gospodarce rynkowej. Przedstawiono także zachowania polskich gospodarstw domowych w początkowym okresie transformacji. Artykuł zawiera również analizę potencjału polskich gospodarstw domowych w sferze oszczędzania z uwzględnieniem zróżnicowania regionalnego oraz poszczególnych typów gospodarstw. Omawia ponadto perspektywy rozwoju rynku oszczędności w Polsce.

Słowa kluczowe: oszczędności, oszczędzanie, dochody, gospodarstwa domowe

Abstract

The article discusses the issue of individual savings which is of vital importance for the economy of every modern country. First, the factors determining decisions made by households as regards spending and saving are described. The focus is on factors that were included in the most popular models and theories. Then, the article concentrates on situation of Polish households from the beginning of transformation till present. Next, Polish households' financial potential in terms of saving is analysed with account taken of regional diversity and different types of households. Finally, the article addresses the prospects of Polish savings market.

Keywords: savings, saving, income, households, consumption

JEL: D12

* Wyższa Szkoła Bankowości i Finansów w Katowicach, e-mail: ewojcik@wsbif.pl

1. Wstęp

Gromadzenie oszczędności przez osoby indywidualne ma ogromne znaczenie dla gospodarki. Stanowią one źródło kapitału finansowego, który jest czynnikiem niezbędnym do inwestycji będących jednym ze źródeł wzrostu gospodarczego. Odkładanie środków finansowych przez konsumentów ogranicza ich wydatki, a tym samym łagodzi presję na wzrost cen. Duża ilość zaoszczędzonych środków zapewnia stabilność pieniądza oraz rozwój rynku finansowego. Duże oszczędności zmniejszają ponadto negatywny wpływ deficytu budżetowego na inwestycje. Zbyt niskie oszczędności w stosunku do inwestycji sprawiają, że gospodarka jest w nierównowadze i musi korzystać z kapitału zagranicznego. W długiej perspektywie zgromadzone środki przyczyniają się do wzrostu dobrobytu, stwarzając warunki do zwiększenia konsumpcji w przyszłości.

Potrzeba oszczędzania w gospodarstwach domowych pojawia się w związku z różnymi motywami, często wywołanymi przewidywaniem wystąpienia pewnych potrzeb w przyszłości i koniecznością ich zaspokojenia. Możliwość oszczędzania powstaje dopiero w sytuacji, gdy środki finansowe gospodarstw domowych są na tyle duże, że po zaspokojeniu podstawowych potrzeb związanych z ich funkcjonowaniem pozostaje nadwyżka. Wykorzystanie tej nadwyżki na cele oszczędzania zależy od skłonności gospodarstw domowych do oszczędzania, której miarą jest m.in. relacja oszczędności do PKB. W Polsce skłonność do oszczędzania jest niewielka w porównaniu z większością krajów rozwiniętych.

Rozwój klasy średniej i jej potencjału finansowego w naszym kraju gwarantuje jednak istnienie puli wolnych środków, które mogą być zagospodarowane przez różne instytucje finansowe, oferujące produkty oszczędnościowe.

Z punktu widzenia gospodarstw domowych funkcjonujących w realiach gospodarki rynkowej, w jakiej w wyniku transformacji lat 90. znalazła się Polska, oszczędzanie jako forma zabezpieczenia na przyszłość coraz częściej jest postrzegane jako konieczność.

Celem artykułu jest:

- analiza czynników wpływających na strukturę podziału środków na konsumpcję i akumulację,
- określenie możliwości polskich gospodarstw domowych w sferze oszczędności,
- próba prognozy rozwoju polskiego rynku oszczędności.

W pierwszej części artykułu przedstawiono czynniki determinujące decyzje gospodarstw domowych dotyczące konsumpcji i oszczędzania oraz dominujące w tej dziedzinie teorie. Omówiono również motywy, którymi kierują się gospodarstwa domowe decydując o przeznaczeniu środków na akumulację. W kolejnej części skoncentrowano się na sytuacji polskich gospodarstw w początkowym okresie transformacji i ocenie ich potencjału w sferze oszczędzania. Podjęto również próbę

analizy wpływu różnorodnych czynników na skłonność do oszczędzania w Polsce. Końcowa część zawiera rozważania dotyczące prawdopodobnych kierunków rozwoju akumulacji i konsumpcji z uwzględnieniem motywów, które mogą wpływać na decyzje polskich gospodarstw domowych w najbliższej przyszłości.

2. Czynniki wpływające na decyzje gospodarstw domowych w zakresie akumulacji i konsumpcji

Badania dotyczące konsumpcji indywidualnej oraz akumulacji przeprowadzane są na populacji gospodarstw domowych. Gospodarstwo domowe jest podstawowym, ekonomicznie samodzielnym podmiotem gospodarującym na rynku, głównie w sferze konsumpcji (Borowska-Kwasik 1997, s. 97). Stanowi je osoba lub grupa osób połączonych najczęściej więzami rodzinnymi, wspólnie zamieszkujących i utrzymujących się.

Celem działania gospodarstwa domowego jest zaspokojenie indywidualnych potrzeb wszystkich jego członków. Jest on realizowany dzięki posiadanym środkom pozyskiwanym z pracy lub kapitału bądź poprzez wykorzystanie oszczędności z okresów wcześniejszych lub źródeł zewnętrznych, takich jak kredyt. Ponieważ potrzeby indywidualne są w zasadzie nieograniczone, wobec ograniczenia środków na ich realizację będących do dyspozycji członków gospodarstwa nie można mówić o ich pełnym zaspokojeniu, lecz jedynie o optymalnym (Rytelewska 2001, s. 514). Potrzeby podlegają ponadto stałej ewolucji, pojawiają się ciągle nowe, a te, które kiedyś należały do potrzeb wyższego rzędu, stają się podstawowymi.

Decyzje podejmowane przez gospodarstwa wynikają z konieczności podziału posiadanych środków na cele spożycia i akumulacji na przyszłość.

Zasadniczym czynnikiem determinującym wielkość konsumpcji jest dochód gospodarstwa domowego. Jego wzrost przekłada się jednak na wzrost spożycia tylko do pewnego stopnia, gdyż udział wydatków na konsumpcję w strukturze wydatków ogółem maleje wraz ze wzrostem dochodu. Intensywność potrzeb zmniejsza się w miarę ich zaspokajania, dlatego też przyrost zadowolenia związany ze zwiększeniem konsumpcji danego dobra jest coraz mniejszy. Wzrost dochodu powoduje więc obniżenie skłonności do konsumpcji, a zwiększenie skłonności do oszczędzania. W miarę wzrostu dochodu maleje też krańcowa skłonność do konsumpcji mierzona jako stosunek przyrostu wydatków konsumpcyjnych do przyrostu dochodów. Tendencja ta jest wynikiem powiększania się stanu posiadania gospodarstwa i coraz wyższego standardu jego wyposażenia. Ponadto awersja do ryzyka, przejawiającego się niepewnością uzyskania dochodów na niezmiennym poziomie w przyszłości, skłania gospodarstwa do zabezpieczenia się przed taką ewentualnością poprzez oszczędzanie.

W sytuacji, gdy dochód przewyższa potrzeby konsumpcyjne gospodarstwa domowego, powstaje nadwyżka środków, które mogą być przeznaczone na akumulację, czyli oszczędności w różnej formie. Wzrost dochodu przy stabilizacji konsumpcji będzie więc stwarzał większe możliwości w zakresie oszczędzania. Relatywnie wysoki dochód jest zatem głównym czynnikiem determinującym skłonność do oszczędzania. Zależność między poziomem zamożności społeczeństwa a skłonnością do oszczędzania potwierdzają dane (Loayza et al. 2000; Liberda 2000).

Kwestia proporcji podziału dochodów na konsumpcję i akumulację była przedmiotem zainteresowania wielu ekonomistów, czego owocem są hipotezy podejmujące próbę określenia i uporządkowania czynników determinujących wydatki na spożycie oraz oszczędności. Wśród dominujących teorii znajduje się teoria J.M. Keynesa (1936), która koncentruje się głównie na konsumpcji i zakłada, że jej poziom jest uzależniony od dochodu bieżącego. Keynes stwierdza ponadto, że wyższy poziom dochodu determinuje wyższą stopę oszczędności.

Kolejne istotne teorie wyjaśniające zależności między dochodem a oszczędnościami to hipoteza cyklu życia F. Modiglianiego (1954) oraz hipoteza permanentnego dochodu M. Friedmana (1957). Teorie te różnią się od teorii J.M. Keynesa założeniem o planowaniu konsumpcji przez jednostkę w okresie całego życia. W teorii cyklu życia zakłada się, że okres życia jest wielkością skończoną i uwzględnia zależność konsumpcji od wieku jednostki, natomiast w przypadku teorii permanentnego dochodu długość życia jest ujęta w kategorii nieskończoności. Obydwie teorie przyjmują, że oszczędności stanowią konsumpcję odłożoną w czasie, i zakładają, iż jednostki rozkładają konsumpcję w czasie życia tak, aby zmaksymalizować funkcję użyteczności. Wielkość konsumpcji w danym momencie będzie zależeć od preferencji jednostki względem czasu. W obydwu teoriach zakłada się również racjonalne postępowanie jednostek, optymalizację decyzji, myślenie perspektywiczne oraz dążenie do stałej krańcowej użyteczności z konsumpcji.

Zgodnie z założeniami teorii permanentnego dochodu konsumpcja zależy od dochodu traktowanego jako suma przewidywanego dochodu bieżącego i wartości aktywów. Dochód przejściowy, tymczasowy, czyli różnica między bieżącym dochodem a dochodem permanentnym, jest w przeważającej części oszczędzany. Krańcowa skłonność do konsumpcji w przypadku tego typu dochodu jest bliska zera. Teoria cyklu życia zakłada natomiast, że dochody są gromadzone w ciągu lat pracy na pokrycie potrzeb konsumpcji w czasie emerytury. Dochody są zmienne w czasie, a chęć wygładzania konsumpcji¹ w całym okresie życia powoduje

¹ Zjawisko to polega na dążeniu do zapewnienia sobie takiego samego poziomu konsumpcji w całym okresie trwania życia jednostki. Gospodarstwa domowe dopuszczają do deficytu w złych latach oraz doprowadzają do nadwyżki w dobrych, aby spłacić zaciągnięte pożyczki. Preferują bowiem stabilny strumień konsumpcji, identyczny we wszystkich latach.

zmienną stopę oszczędności. Agregatowa stopa oszczędności będzie więc zależeć od struktury demograficznej kraju. Oszczędności dokonywane przez osoby młode równoważyłyby zużywanie oszczędności osób starszych, gdyby nie występował wzrost ludności oraz produktywności. Powoduje on, że zarówno dochód pokoleń młodszych, jak i ich możliwości oszczędzania są większe i dlatego agregatowa stopa oszczędzania rośnie (Liberda 2000).

Założenia teorii cyklu życia i permanentnego dochodu oznaczają, że w ich centrum znajdują się dwa elementy: struktura dochodów oraz struktura demograficzna. Pomijają one natomiast motywy oszczędzania, takie jak motyw przezorności, ostrożności, niepewność przyszłego dochodu. Z tego powodu dalsze badania i kolejne modele stopniowo uwzględniały aspekty pominięte w teorii cyklu życia i permanentnego dochodu.

Ponadto, istotny wydaje się fakt, że wcześniejsze modele i funkcje konsumpcji były konstruowane wyłącznie na podstawie danych makroekonomicznych. Dopiero w ciągu ostatnich 20 lat zostały uzupełnione analizami mikroekonomicznymi wykorzystującymi informacje z gospodarstw domowych. Mikroekonomiczne podejście kwantyfikuje założenia rozszerzające obu standardowych modeli i negatywnie weryfikuje niektóre z nich (Liberda 2000, s.18).

Teorie standardowe zakładały w pełni racjonalne postępowanie jednostek, co nie odzwierciedlało rzeczywistości. Ponieważ w praktyce obserwuje się wiele odstępstw od nich, w modelach opisujących zjawiska ekonomiczne zaczęto uwzględniać również aspekt psychologiczny. Prace psychologów behawioralnych, szczególnie D. Kahnemana i A. Tversky'ego (1979; 1984) pozwoliły na wyjaśnienie wielu zachowań, które prowadziły do rozdzwiewu między teorią ekonomiczną i praktyką. W 1988 r. H. Shefrin i R. Thaler opracowali behawioralną hipotezę cyklu życia, opierającą się na rzeczywistych zachowaniach ludzi, nie zawsze racjonalnych (Shefrin, Thaler 1988). Istotnymi jej elementami są: teoria samokontroli, konta mentalne oraz sposób prezentacji alternatyw przy podejmowaniu decyzji.

Teoria samokontroli zakłada współlistnienie w psychice człowieka dwóch przeciwstawnych postaw: wielu krótkowzrocznych hedonistów, z których każdy kontroluje konsumpcję w danym przedziale czasu, oraz stratega kierującego się dalszą perspektywą, planującego na przyszłość. Zachowanie człowieka świadczy o tym, że te dwie postawy walczą ze sobą. Zadaniem stratega jest zapanowanie nad hedonistami w celu maksymalizacji funkcji użyteczności ze wszystkich okresów. Wówczas dochodzą do głosu wola oraz mechanizm samokontroli (Thaler 1981).

Konta mentalne związane są z tendencją do odrębniania różnych części majątku jednostki, który „mentalnie” jest dzielony na bieżące dochody, bieżący majątek oraz przyszłe dochody (Shefrin, Thaler 1985).

Bieżące dochody pomniejszone są o stopę oszczędności przeznaczonych na emeryturę, bieżący majątek obejmuje skumulowane oszczędności o innym przeznaczeniu niż emerytura, natomiast przyszłe dochody to dochody spodziewane w przyszłości i oszczędności gromadzone na czas ustania aktywności zawodowej. Istotą wyodrębnienia kont jest różna krańcowa skłonność do konsumpcji z każdego elementu majątku. Największa, bliska jedności, jest skłonność do konsumpcji z konta bieżących dochodów. Najmniejszą, bo prawie zerową skłonność do konsumpcji jednostki przejawiają względem przyszłych dochodów.

Kolejnym elementem teorii samokontroli jest ocena alternatyw w procesie decyzyjnym (Kahneman, Tversky 1984). Wiąże się ona z wyborem punktu odniesienia, względem którego określane są zyski lub straty. Sposób przedstawienia tej samej alternatywy (z punktu widzenia wypłat: dodatnich lub ujemnych) w różny sposób wpływa na podejmowane decyzje. Wiąże się to z awersją do ryzyka przy analizowaniu dodatnich alternatyw oraz skłonnością do ryzyka przy alternatywach ujemnych. Funkcja użyteczności jest bardziej stroma dla strat niż dla zysków, gdyż straty bolą bardziej niż zyski cieszą (Kahneman et al. 1991; Tversky, Kahneman 1992).

Trudności ze skwantyfikowaniem czynników psychologicznych ograniczają aparat badawczy i dlatego ich wpływ na procesy oszczędzania nie jest szczegółowo empirycznie zweryfikowany.

Czynniki, które znalazły odzwierciedlenie w wymienionych teoriach ekonomicznych, nie są jedynymi determinantami wyborów gospodarstw domowych w sferze akumulacji i spożycia. Chociaż w warunkach swobody wyboru, jaką zapewnia gospodarka rynkowa, podejmowane decyzje są subiektywne i autonomiczne, to jednak pozostają one pod wpływem wielu czynników, które najogólniej można podzielić na zewnętrzne i wewnętrzne.

Czynniki zewnętrzne wynikające ze związków gospodarstwa domowego z otoczeniem obejmują:

- politykę państwa,
- ogólną sytuację gospodarczą,
- podaż.

Celem państwa powinno być zapewnienie korzystnych warunków do gromadzenia oszczędności przez gospodarstwa domowe, gdyż jest to źródło najtańszych funduszy, które mogą być wykorzystane do finansowania gospodarki. Chcąc stymulować wzrost i rozwój gospodarczy państwo powinno więc stosować rozwiązania, które zachęcą do oszczędzania w formach uznanych przez nie za najbardziej pożądane. Rozwiązania zwiększające atrakcyjność pewnych form oszczędzania mają zachęcić do nich gospodarstwa domowe i zwiększyć ich skłonność do oszczędzania. Taką funkcję mogą pełnić zwolnienia czy ulgi podatkowe (np. w Niemczech osoba wpłacająca składki w towarzystwach ubezpieczeniowych przez okres dłuższy niż 12 lat jest zwol-

niona z podatku) (Gostomski, Kamping 2002, s. 107). Podobny cel może być realizowany w sytuacji starzenia się ludności poprzez stosowanie przez państwo zachęt podatkowych dla oszczędzających na poczet przyszłej emerytury, aby znieść zagrożenie niewydolnością systemu emerytalnego.

Polityka cenowa państwa, polegająca np. na ustalaniu stawek podatkowych, obciążeniu podatkiem akcyzowym niektórych dóbr, pozwala z kolei oddziaływać na popyt na towary i usługi w zróżnicowanym zakresie, uzależnionym od elastyczności popytu (tj. jego wrażliwości na zmiany ceny). Związki między ceną a popytem na towary i usługi przedstawiane są za pomocą krzywej Marshalla (Laidler, Estrin 1991, s. 40).

Aparat państwowy może również wpływać na ceny poprzez politykę celną, która może ograniczyć lub zwiększyć napływ pewnych dóbr do kraju, przyczyniając się do zmniejszenia lub zwiększenia podaży i w następstwie oddziałując na cenę. Duże znaczenie w tym kontekście może mieć również polityka kursowa. Państwo może wpływać na poziom cen bezpośrednio poprzez przeciwdziałanie praktykom monopolistycznym bądź pośrednio, stosując środki prawne umożliwiające zwiększenie liczby podmiotów po stronie podaży (np. liberalizację przepisów).

Sytuacja gospodarcza kraju, mierzona wielkością PKB *per capita*, oraz poziom rozwoju kraju określają stopień zamożności społeczeństwa. Dochody społeczeństwa oraz stosowane instrumenty polityki dochodowej i podatkowej przesądzają o ostatecznej ilości pieniędzy, które mogą zostać przeznaczone na konsumpcję i oszczędności. Jednym z bardziej istotnych wyznaczników ubóstwa jest stopa bezrobocia; brak regularnych dochodów zmusza bowiem do ograniczenia wydatków na spożycie i wyklucza możliwość oszczędzania.

Brak ograniczeń podaży stwarza idealną sytuację w zakresie możliwości swobodnego kształtowania konsumpcji i akumulacji. W sytuacji deficytu podaży pewnych dóbr prawdopodobne są bowiem przesunięcia popytu na inne dobra bądź przymusowe oszczędzanie.

Czynniki wewnętrzne wpływające na decyzje gospodarstw domowych dotyczące podziału środków na akumulację i konsumpcję mogą mieć charakter obiektywny lub subiektywny.

Czynniki oddziałujące na decyzje niezależnie od woli podejmujących je osób, czyli obiektywne, to:

- czynniki demograficzne (np. struktura gospodarstwa i jego liczebność, wiek głowy gospodarstwa domowego, liczba i wiek dzieci),
- czynniki geograficzne (np. miejsce zamieszkania),
- czynniki społeczne (np. wykształcenie członków gospodarstwa domowego) (Kraśniński et al. 1984, s. 207–209).

Czynniki demograficzne w istotnym zakresie określają potrzeby gospodarstwa domowego.

Z wiekiem głowy gospodarstwa domowego związane są różne obowiązki społeczne, np. budowanie podstaw materialnych rodziny, wychowanie i wykształcenie dzieci², zdobycie pozycji zawodowej, gromadzenie środków na czas emerytury. Z wiekiem maleje ponadto skłonność do ryzyka, a rośnie potrzeba bezpieczeństwa.

Z kolei o związku miejsca zamieszkania z charakterem odczuwanych potrzeb świadczą obserwowane zróżnicowanie wyposażenia gospodarstw miejskich i wiejskich w określone dobra (na przykład w dobra trwałego użytku) czy różny stopień korzystania z usług bankowych.

Spośród czynników społecznych jedną z istotniejszych determinant skłonności do oszczędzania jest poziom wykształcenia.

Czynniki subiektywne, o podłożu psychologicznym, będące przejawem cech osobowości członków gospodarstwa domowego są trudne do skwantyfikowania i znajdują wyraz np. w:

- przekonaniach,
- przyzwyczajeniach,
- modzie,
- naśladownictwie (Kramer 1997, s. 69).

Cechy indywidualne, takie jak dojrzałość emocjonalna, umiejętność planowania, kierowania się tzw. odroczonej gratyfikacją, posiadanie wizji przyszłości, uwzględnianie w swoim postępowaniu szerszej perspektywy, w odróżnieniu od działania pod wpływem impulsu, mają ogromne znaczenie w kształtowaniu postaw wobec oszczędzania.

Przekonania i przyzwyczajenia istotnie ograniczają podatność na zmiany i mogą być barierą przyjmowania nowych rozwiązań. Z kolei podatność na modę oraz chęć naśladowania innych sprzyjają upowszechnianiu pewnych wzorów zachowań w sferze konsumpcji. Często nawet pomimo nieodczuwania danych potrzeb konsumenci są skłonni ponosić wydatki na ich zaspokojenie, naśladując innych, dla zdobycia prestiżu czy z innych pobudek, nie zawsze racjonalnych. Taka postawa prokonsumpcyjna będzie z pewnością ograniczać skłonność do oszczędzania.

3. Motywy oszczędzania

Możliwości finansowe z jednej strony, a z drugiej motywy gospodarstw domowych kształtują strumienie i kierunki czasowo wolnych środków finansowych, które przeznaczają się na oszczędności. Podejmując decyzje o oszczędzaniu, gospodarstwa domowe mogą kierować się następującymi motywami: przezorności, ostrożności, potrzeby niezależności, przedsiębiorczości, chęci wy-

korzystania wyższej stopy procentowej³, zwiększenia dobrobytu, pozostawienia spadku, skąpstwa (Keynes 1936).

Przejawem motywu przezorności może być chęć zgromadzenia środków na starość, kształcenie itp. Z kolei motyw ostrożności wynika z przewidywania możliwości wystąpienia różnych nieoczekiwanych zdarzeń, jak np. choroba czy utrata pracy, i chęci zabezpieczenia się przed taką ewentualnością. Posiadanie zasobów pieniężnych ponad bieżące potrzeby daje poczucie wolności i niezależności bez względu na okoliczności. Wyższa stopa procentowa skłania do gromadzenia oszczędności, dając możliwość powiększenia zgromadzonego kapitału. Oszczędzający kieruje się możliwością uzyskania dodatkowych korzyści w związku z przewidywaną zmianą ceny pewnych aktywów. Dążenie do większego dobrobytu w przyszłości kosztem konsumpcji bieżącej jest czynnikiem zwiększającym skłonność do oszczędzania. Posiadanie dzieci może natomiast rodić potrzebę pozostawienia spadku, zapewnienia dostatniej przyszłości kolejnym pokoleniom. Motyw skąpstwa wpływa na oszczędności poprzez ograniczanie bieżących wydatków.

W literaturze wymieniane są ponadto motywy: transakcyjny i celowy. Motyw transakcyjny wynika z braku synchronizacji pewnych zdarzeń i strumieni pieniędzy potrzebnych w związku z ich wystąpieniem. O wadze tego motywu będzie świadczyć m.in. wysokość środków przechowywanych w gotówce, które charakteryzuje wysoka płynność. Z kolei motyw celowy pojawia się w sytuacji, gdy oszczędności mają być przeznaczone na konkretny cel, np. zakup mieszkania, samochodu czy środków trwałego użytku (Korenik 2003, s. 28). Z punktu widzenia gospodarstw domowych szczególne znaczenie ma zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych, będących podstawą materialnego bytu rodziny. Ze względu na swą wagę inwestycje mieszkaniowe gospodarstw, tj. zakup mieszkań i nieruchomości oraz remonty kapitałowe domów zaliczane są przez niektórych ekonomistów również do oszczędności (Liberda 2000, s. 80).

Wymienione motywy i cele oszczędzania wpływają istotnie na kierunki oraz formy lokowania czasowo wolnych środków. Ponieważ jednak mają one źródło w psychice człowieka, ich wpływ na indywidualne decyzje nie jest dokładnie zbadany. Informacje dotyczące motywów postępowania jednostek pozyskiwane są w badaniach mikroekonomicznych przeprowadzanych w grupie gospodarstw domowych.

W centrum zainteresowań największej liczby ekonomistów pozostaje w ostatnich latach zwłaszcza motyw przezorności. Został on uwzględniony przykładowo w modelach H. Leland (1968) i M. Kimbal (1990), jako próba przybliżenia do rzeczywistości modeli cyklu życia i permanentnego dochodu, w związku z obserwowanymi odstępstwami od nich.

² Przykładowo posiadanie dzieci determinuje wielkość wydatków na pewne dobra lub usługi, natomiast w zakresie oszczędzania może kreować potrzebę zabezpieczenia ich przyszłości poprzez odkładanie środków w formie polis ubezpieczeniowych.

³ Motyw ten nazywany jest również motywem spekulacyjnym.

4. Oszczędności w Polsce na tle zmian systemu gospodarczego

System gospodarczy wprowadzony w Polsce w wyniku transformacji z początku lat 90. XX w. oznaczał dla gospodarstw domowych dramatyczne zmiany, wynikające z przejścia od gospodarki centralnie planowanej do rynkowej. Zmiany w procesach gospodarczych wywołały konieczność adaptacji jednostek do nowych warunków, co wpłynęło na ukształtowanie określonych postaw wobec konsumpcji i oszczędzania.

W pierwszym okresie transformacji zaznaczył się znaczny spadek dochodów realnych w wyniku zamrożenia płac oraz restrykcyjnej polityki fiskalnej i monetarnej. Gospodarstwa domowe były zmuszone ograniczyć wydatki; niejednokrotnie środki, którymi dysponowały, wystarczały na zaspokojenie jedynie podstawowych potrzeb. Może o tym świadczyć struktura wydatków, z której wynika, że w 1989 r. wydatki na żywność stanowiły 48–60% ogółu wydatków. W kolejnych latach miały one tendencję spadkową, w 1997 r. stanowiły już tylko 30–44% wydatków (Kędzior 1999, s.179). W 2004 r. udział wydatków gospodarstw domowych na żywność w wydatkach ogółem wyniósł 19,2% (GUS 2006c).

Jak podaje B. Liberda (2000), mimo że w 1990 r. dochody rozporządalne spadły o 26%⁴, skłonność do oszczędzania, mierzona udziałem oszczędności w dochodzie do dyspozycji, wzrosła w porównaniu z poprzednim rokiem z 0,17 do 0,19. Z kolei w 1991 r. pomimo znacznie mniejszego spadku dochodów rozporządalnych (o 5%) skłonność do oszczędzania spadła do 0,15, a konsumpcja się nie zmieniła. Zdaniem autorki na takie nietypowe zachowanie mogły wpływać: nominalnie wysokie oprocentowanie (które w ujęciu realnym okazało się jednak ujemne), dezorientacja i brak wiary w powodzenie reform. Na początku 1990 r. w wyniku gwałtownego ograniczania inflacji mógł również zadziałać efekt Pigou⁵. W tym okresie nastąpił ponadto znaczny spadek wartości dolara, tym dotkliwszy, że oszczędności dewizowe stanowiły tradycyjnie wysoko cenioną formę oszczędności. Deprecjacji nie uniknęły również zasoby złotówkowe, których siła nabywcza w latach 1988–1991 spadła o połowę. Taki stan rzeczy musiał mieć znaczenie dla postaw jednostek wobec oszczędzania. Znaczna utrata wartości gromadzonych przez lata środków spowodowała spadek poczucia bezpieczeństwa. Wobec tego część osób utraciła wiarę w sens oszczędzania, część postanowiła natomiast odtworzyć środki (Liberda 2000, s. 66).

⁴ Z danych dotyczących osobistych dochodów realnych w początkowym okresie transformacji wynika natomiast, że skala zjawiska była inna. Jak podaje Bywalec (1995), przeciętne roczne tempo wzrostu osobistych dochodów realnych ludności w latach 1989–1993 wyniosło 2,4%.

⁵ Efekt Pigou oznacza, że wzrost skłonności do oszczędzania wynika z chęci odtworzenia przez gospodarstwa domowe zasobów pieniężnych utraconych wskutek hiperinflacji i spadku wartości dolara w wyniku ustalenia jego stałego kursu.

W kolejnych latach istotny wpływ na decyzje podejmowane przez gospodarstwa domowe w Polsce w zakresie konsumpcji i oszczędzania prawdopodobnie miał ich stan posiadania, który znacznie odbiegał *in minus* od wyposażenia gospodarstw w krajach o rozwiniętej gospodarce rynkowej. Decyzje o oszczędzaniu były więc wielokrotnie odkładane, kosztem zaspokojenia potrzeb w zakresie spożycia, niezrealizowanych w poprzednich latach. Co więcej – wydaje się, że wiele decyzji podejmowanych w tej sferze było nieracjonalnych, gdyż wydatki rosły pomimo spadku dochodów realnych, co oznacza, że gospodarstwa korzystały ze swoich oszczędności z okresów wcześniejszych. Z drugiej strony wzrost wydatków może wskazywać, że spadek dochodów nie był tak głęboki, jak wynikałoby z oficjalnych danych. W rezultacie w tym czasie odnotowano silne dążenie do wyrównywania różnic w zakresie zasobów rzeczowych, takich jak: mieszkanie, artykuły wyposażenia mieszkań czy sprzęt elektroniczny. Wzrosły zakupy dóbr trwałego użytku, stopniowo poprawiało się wyposażenie gospodarstw w artykuły, które do tej pory były na rynku niedostępne. Przeprowadzone w 1996 r. badania bezpośrednie wykazały, że ponad 67% gospodarstw deklaruowało chęć nabycia dalszych dóbr trwałego użytku (Kędzior 1999, s. 182). Również badania przeprowadzone w ostatnich latach wskazują na dalsze duże zainteresowanie tym segmentem dóbr. W 2005 r. aż 41% gospodarstw domowych wykorzystało uzyskane kredyty i pożyczki na zakup dóbr trwałego użytku (Czapiński, Panek 2006). Zasoby tych dóbr stwarzają możliwości realizacji podstawowych funkcji gospodarstw domowych. Dobra trwałego użytku, stanowiąc tzw. domową infrastrukturę, są częścią trwałego majątku konsumpcyjnego oraz uczestniczą w procesie zaspokajania potrzeb gospodarstwa domowego (Kędzior 1999, s. 147).

Deklarowane w badaniach częste korzystanie przez gospodarstwa z pożyczek lub wcześniej zgromadzonych oszczędności (Kędzior 1999, s. 157–158) można wytłumaczyć zjawiskiem wygładzania konsumpcji. W sytuacji spadku dochodów w celu ochrony poziomu konsumpcji gospodarstwa korzystają ze środków zgromadzonych w okresie, gdy poziom dochodów był wystarczająco wysoki, aby pozwolić na akumulację, bądź – jak to miało miejsce w Polsce w gospodarce nakazowo-rozdziałczej – gdy ograniczenia podaży wymuszały oszczędności. Dążenie do wyrównania różnic w wyposażeniu gospodarstw domowych może również wynikać z chęci dorównania pod względem konsumpcji gospodarstwom w krajach zamożniejszych pomimo relatywnie mniejszych możliwości finansowych.

Kolejnego potwierdzenia potrzeby zniwelowania różnic między poziomem konsumpcji gospodarstw dostarczył boom kredytowy z lat 1996–1997 oraz z 1999 r. Gospodarstwa domowe zaciągały wówczas kredyty pomimo wzrostu realnych stóp procentowych i niezależnie od ich poziomu (Liberda 2000, s. 76).

Mimo utrzymywania się dużej skłonności do konsumpcji stopa oszczędności prywatnych w PKB malała jedynie w latach 1991–1993, a od 1994 r. pozostaje na stabilnym poziomie około 19–20% (Liberda 2000, s. 72). Relacja spożycia i akumulacji do PKB w cenach bieżących nieznacznie zmieniła się od 1995 r., kiedy wyniosła odpowiednio 79,1 i 18,7 w stosunku do 81,9 i 20,1 w 2004 r. (GUS 2006d).

5. Determinanty oszczędzania w Polsce

W krajach o wysokim poziomie dochodu na 1 mieszkańca zasoby zgromadzonych oszczędności są znaczne, np. w „starej” Unii Europejskiej relacja oszczędności do PKB wynosi średnio 170%. Tymczasem w Polsce wskaźnik ten kształtuje się na poziomie 50% i nie odbiega istotnie od średniej w krajach „nowej” Unii, gdzie wynosi 47% (UniCredit, Pionier Global Asset Management, Pekao SA 2004).

Stopa oszczędności w Polsce wynosi około 20% PKB. Tymczasem w opinii ekonomistów stopa oszczędności zadowalająca dla gospodarki powinna wynosić 25–30% PKB. Wynika to z faktu, że inwestycje krajowe stanowią 25–26% PKB; różnica musi więc zostać pokryta środkami pochodzącymi z zagranicy. Napływ tych środków w formie inwestycji bezpośrednich lub portfelowych na giełdę powoduje z kolei zwiększenie deficytu na rachunku obrotów bieżących bilansu płatniczego. Korzystniejszy jest więc taki poziom oszczędności, który pozwala na pokrycie wszystkich potrzeb inwestycyjnych kraju, co zapobiega uzależnieniu od kapitału zagranicznego. Istotne jest zwłaszcza ograniczenie negatywnego wpływu wysoce płynnego kapitału o charakterze spekulacyjnym na stan koniunktury gospodarczej oraz stabilność procesów wzrostu gospodarki w długim okresie.

Z kolei stopa oszczędności gospodarstw domowych w Polsce kształtuje się na poziomie około 10% dochodu do dyspozycji i nie odbiega od poziomu w krajach Unii Europejskiej (UE 27), gdzie wynosi 11%. W krajach strefy euro ich poziom jest natomiast wyższy i wynosi 13,7% (Eurostat). Wysoką skłonność do oszczędzania odnotowuje się przykładowo we Włoszech, Niemczech i Francji.

Niewielkie oszczędności wynikają z faktu, że znikoma część Polaków dysponuje jakimkolwiek nadwyżkami finansowymi. W 2003 r. posiadanie oszczędności deklarowało 21% gospodarstw domowych, co oznaczało spadek w porównaniu z latami 1998–2000, kiedy odsetek ten wynosił 25–26%. Z bieżących dochodów, po odliczeniu wydatków, na oszczędności mogło sobie pozwolić w 2003 r. jedynie 12% polskich gospodarstw domowych. Brak możliwości oszczędzania deklarowało aż 56% spośród nich (GUS 2006b).

Jak wcześniej wspomniano, na kształtowanie strumienia oszczędności gospodarstw domowych w warunkach

gospodarki rynkowej istotny wpływ ma wiele czynników pochodzących zarówno z otoczenia gospodarstw domowych, jak i wynikających z indywidualnych cech poszczególnych gospodarstw. Omówione czynniki mają również niebagatelne znaczenie dla procesu oszczędzania w Polsce.

Polityka państwa, a więc środki i rozwiązania prawne oddziałujące na oszczędności często mają charakter doraźny i chaotyczny, co nie ułatwia gospodarstwom domowym podejmowania decyzji o formach oraz kierunkach oszczędzania i inwestowania⁶.

Ogólna sytuacja gospodarcza w Polsce sprzyja natomiast rozwojowi oszczędności indywidualnych. Ponieważ, jak wynika z danych empirycznych, poziom oszczędności w skali gospodarki jest rosnącą funkcją dochodu, należy odnotować fakt, że w Polsce PKB *per capita* według parytetu siły nabywczej w cenach stałych rośnie nieprzerwanie od 1992 r. i do 2006 r. zwiększył się z 5,7 tys. dolarów do 13,8 tys. dolarów (IMF 2006). Znajduje to odzwierciedlenie w większej zamożności społeczeństwa oraz możliwościach w zakresie oszczędzania. W najbliższych latach sytuacja finansowa gospodarstw domowych powinna nadal się poprawiać. Jak podają NBP oraz GUS (2007), w 2006 r. tempo realnego wzrostu dochodu do dyspozycji gospodarstw domowych wyniosło 6,4% wobec 1,6% w 2004 r. i 2,5% w 2005 r. Dynamika realnego wzrostu funduszu wynagrodzeń wzrosła z 5,6% w 2005 do 9% w 2006 r. Częściowo wiąże się to ze wskaźnikiem bezrobocia, który w ostatnich latach ma tendencję spadkową. Z danych GUS wynika, że w 2006 r. wynosił on niespełna 15% czynnych zawodowo wobec 20% w 2003 r.

W kontekście sytuacji ekonomicznej interesujące jest obserwowane w Polsce niekorzystne społecznie zjawisko wysokiej polaryzacji, tj. istnienia bardzo istotnych różnic między sytuacją gospodarstw domowych lepiej uposażonych i rodzin biednych. Miarą wielkości tego zjawiska są wyniki badania GUS z 2006 r., które wykazały, że 20% osób znajdujących się w najlepszej sytuacji dochodowej dysponowało 42% dochodów całej badanej zbiorowości, podczas gdy na 20% osób pozostających w sytuacji najgorszej przypadało 6,6% dochodów. Wielkość dochodów znalazła odzwierciedlenie w wysokości wydatków: poziom przeciętnych miesięcznych wydatków 20% osób o najwyższych dochodach w gospodarstwach ogółem był 4,2 razy wyższy od poziomu wydatków 20% osób o najniższych dochodach (GUS 2006). Dodatkowo zróżnicowanie sytuacji ekonomicznej gospodarstw domowych w Polsce się pogłębia. Indeks Giniego, będący

⁶ Wprowadzenie w 2002 r. podatku od odsetek bankowych spowodowało np. odpływ części oszczędności z banków. Kolejnym przykładem może być fiasko indywidualnych kont emerytalnych – IKE. Znikome zachęty podatkowe dla oszczędzających na IKE, tj. jedynie zwolnienie z 19-procentowego podatku od dochodów kapitałowych i to dopiero w chwili wypłaty środków, sprawiły, że ta forma gromadzenia funduszy nie spełniła oczekiwań ustawodawcy. W końcu 2005 r. IKE zostały założone przez niespełna pół miliona osób, wobec oczekiwanych 2 milionów. W 2006 r. liczba IKE wzrosła natomiast do 840 tysięcy.

najpopularniejszym miernikiem rozwarstwienia ekonomicznego, podniósł się od początku transformacji do 2006 r. z 27,2 pkt do 34,1 pkt⁷ (The World Bank 2006; Pisera 2006).

Zróznicowanie dochodów ma duże znaczenie dla stopy oszczędzania. Jak wynika z badań, przeciętne stopy oszczędzania rosną zauważalnie po przekroczeniu 1,5-krotności średniego dochodu, a jeszcze większy wzrost stopy oszczędzania (3–5-krotny) następuje po dwukrotnym przekroczeniu wysokości średniego dochodu. W Polsce przy 4-krotności średniego dochodu stopa oszczędności wyniosła 40% (Liberda 2000, s. 93).

Dla rynku oszczędności istotne jest istnienie klasy średniej, która – jak się powszechnie uznaje – posiada największe zasoby wolnych środków pieniężnych. Wykształciła się ona w krajach o rozwiniętej gospodarce rynkowej, która stwarza warunki do wypracowania majątku i jego pomnażania. W krajach rozwiniętych klasa ta istnieje już od dawna, jej potencjał jest więc znacznie większy niż w gospodarkach wschodzących. Ponadto pokolenia spadkobierców zgromadziły kapitały o niebagatelnej wielkości⁸. W gospodarkach, w których prowadzone są szacunkowe badania majątku, np. w USA, Wielkiej Brytanii, udział spadku w całym majątku życiowym stanowi od 1/5 do 1/4 (Liberda 2000, s. 19). Spadek jest coraz powszechniejszym źródłem zwiększenia oszczędności w krajach bogatych i dotyczy najzamożniejszych grup społecznych.

Tymczasem w Polsce klasa średnia zaczęła powstawać w latach 90. minionego wieku wraz z wprowadzeniem gospodarki rynkowej, jest więc słabo rozwinięta, a w zasadzie obecnie kształtuje się dopiero jej pierwsze pokolenie. W związku z tym spadek w naszym kraju nie jest dobrem powszechnym, nie ma majątków dziedziczonych z pokolenia na pokolenie. Reprezentantami klasy średniej w naszym kraju są osoby około 40. roku życia, a więc młodsze niż w krajach rozwiniętych, bardzo dobrze wykształcone, często właściciele firm lub menedżerowie, osoby niezależne finansowo, które własnymi siłami zdobyły majątek, w przeciwieństwie do klasy średniej w krajach rozwiniętych, gdzie często przechodzi on z pokolenia na pokolenie. Postawy takich osób w stosunku do oszczędzania są inne niż osób dziedziczących majątek. Wykazują one dużą znajomość rynków finansowych, która wpływa na zwiększoną ak-

tywność na tych rynkach. Wysoki poziom wykształcenia tych osób dodatkowo zwiększa skłonność do oszczędzania (Jabłoński 2005).

6. Profil i potencjał polskich gospodarstw domowych na rynku oszczędności

Badania cech demograficznych, geograficznych i społeczno-zawodowych gospodarstw domowych pozwalają określić profil tych gospodarstw, które mają potencjał niezbędny do funkcjonowania na rynku oszczędności.

Z badań przeprowadzanych przez GUS wynika, że w 2006 r. najwyższy status materialny w naszym kraju miały gospodarstwa osób pracujących na własny rachunek. Przeciętny miesięczny nominalny dochód rozporządzalny na osobę w tych gospodarstwach był o 32,1% wyższy od dochodu w gospodarstwach ogółem. Z kolei w najgorszej sytuacji znajdowały się gospodarstwa osób utrzymujących się ze źródeł niezarobkowych, tj. dochodów z tytułu własności, alimentów, zapomóg, pożyczek oraz różnego rodzaju świadczeń socjalnych: zasiłków, emerytur, rent.

Zamożność mieszkańców Polski mierzona wysokością PKB na jednego mieszkańca była zróżnicowana w poszczególnych regionach geograficznych. W 2003 r. najkorzystniej pod tym względem przedstawiała się sytuacja w regionie centralnym (województwo łódzkie i mazowieckie) oraz południowym (województwa małopolskie i śląskie). W najgorszej sytuacji byli mieszkańcy regionu wschodniego, obejmującego województwa: lubelskie, podkarpackie, podlaskie i świętokrzyskie, oraz regionu północnego, a więc województw: kujawsko-pomorskiego, pomorskiego i warmińsko-mazurskiego (GUS 2006d).

Jak wynika z danych GUS, w 2006 r. najwyższy poziom bezrobocia uważanego za istotny wyznacznik ubóstwa występował w województwach: warmińsko-mazurskim, zachodniopomorskim i kujawsko-pomorskim. Najniższą wartość wskaźnik bezrobocia osiągnął w województwach: małopolskim, mazowieckim i wielkopolskim.

Kombinacja demograficznych, geograficznych oraz społeczno-zawodowych cech gospodarstw domowych oraz poziomu ich dochodów wskazuje, że główny potencjał finansowy gospodarstw w Polsce skupiony jest w miejskich gospodarstwach osób pracujących na własny rachunek, znajdujących się w regionach najmniej dotkniętych bezrobociem. Te gospodarstwa wydają się mieć relatywnie największe możliwości zgromadzenia nadwyżki środków finansowych, która może być przeznaczona na oszczędności.

Z punktu widzenia standardowych teorii i modeli istotnym elementem jest, jak wspomniano, sytuacja demograficzna. Jak wykazują badania, ludność w Polsce starzeje się – w ogólnej liczbie ludności odnotowuje się

⁷ W Europie pod tym względem wyprzedzają Polskę na przykład: Portugalia (38,5), Wielka Brytania (36), Irlandia (35,9) i Grecja (35,4), na świecie Stany Zjednoczone (40,8), Australia (35,2) oraz kraje trzeciego świata. Kraje Starej Europy (Niemcy ze wskaźnikiem 28,3; Norwegia – 25,8; Belgia – 25) oraz Węgry – 26,9; Słowacja – 25,8; Czechy – 25,47 pozostają w tyle.

Z danych Banku Światowego wynika, że najwyższe wskaźniki nierówności dochodów odnotowuje się w „azjatyckich tygrysach” i krajach Ameryki Łacińskiej. Nierówności dochodowe w Polsce są zbliżone do notowanych w krajach anglosaskich oraz nieco wyższe niż w krajach skandynawskich.

⁸ W Niemczech kwota przekazana spadkobiercom w latach 90. XX w. wyniosła około 500 mld marek. Ocenia się, że napływ funduszy ze spadków w tym kraju spowodował wzrost oszczędności poza systemem bankowym (Pietrzak 2003, s. 123).

spadek osób w wieku 18–29 lat, rośnie natomiast liczba osób powyżej 60 lat. Ocenia się, że do 2030 r. osoby w wieku powyżej 60 lat będą stanowić najliczniejszą grupę społeczeństwa (GUS 2006a). Taka sytuacja jest niekorzystna dla rynku oszczędności, gdyż osoby starsze oszczędzają mniej. Struktura wieku oraz liczebność poszczególnych roczników jest istotna z punktu widzenia teorii cyklu życia, która zakłada, że oszczędności są gromadzone przez gospodarstwa w okresie aktywności zawodowej, aby pokryć potrzeby konsumpcyjne po przejściu na emeryturę.

Zgodnie z teorią cyklu życia jednostki wygładzają konsumpcję przez cały czas jego trwania, co oznacza, że oszczędności w młodszych grupach wiekowych są ujemne lub niskie, gdyż dochody są niższe od przewidywanego dochodu życiowego. Wzrost oszczędności przypada na lata aktywności zawodowej, gdy dochód przekracza przewidywany dochód życiowy. Szczyt oszczędności przypada na wiek 60–65 lat i w tym momencie gospodarstwo domowe powinno zacząć konsumować zgromadzone środki, chociaż w praktyce nie zawsze ma to miejsce. B. Liberda, która badała oszczędności w przekroju wiekowym w Polsce w latach 1994–1998, stwierdziła, że największe nadwyżki gromadziły gospodarstwa w dwóch grupach wiekowych: 18–34 lata oraz 50–54 lata. Taki stan rzeczy był niezgodny z teorią cyklu życia, według której oszczędności młodych gospodarstw domowych powinny być znikome. Fakt ten może wynikać stąd, że w naszym kraju osoby młode stosunkowo szybko osiągają wysoki pułap dochodów. Duże nadwyżki finansowe gospodarstw domowych w wieku 50–54 lat związane są natomiast ze zjawiskiem szczytu oszczędności przedemerytalnych przypadającego w Polsce o 5–10 lat wcześniej niż na świecie.

Przeprowadzony w 2002 r. Narodowy Spis Powszechny ujawnił, że liczebność gospodarstw domowych w Polsce ma tendencję spadkową i wynosi 2,84 osoby. Według prognoz GUS w 2006 r. liczba ta wyniesie 2,68, w 2010 r. – 2,56, a dwadzieścia lat później osiągnie poziom 2,29 osób (GUS 2006). Szacuje się w związku z tym, że w najbliższym czasie będzie rosła liczba gospodarstw dwuosobowych bezdzietnych, tzw. *DINKIES (Double Income No Kids)*, które według badań GUS znajdowały się w najlepszej sytuacji dochodowej (GUS 2006b; 2006c). Badania GUS wskazują ponadto na silne powiązanie pomiędzy wielkością gospodarstwa i jego składem osobowym a poziomem dochodu rozporządzalnego na osobę.

Zmiany demograficzne, polegające na spadku udziału dzieci, znajdują na ogół wyraz w znacznym wzroście stopy oszczędzania (Liberda 2000, s. 50).

7. Perspektywy rozwoju rynku oszczędności w Polsce

Uwzględniając ogólną sytuację ekonomiczną krajowych gospodarstw domowych oraz poziom ich dochodów, można stwierdzić, że w Polsce istnieją korzystne warunki do rozwoju rynku oszczędności. Chociaż nic nie wskazuje na możliwość wzrostu skłonności do oszczędzania w naszym społeczeństwie, można oczekiwać, że oszczędności będą rosły w ujęciu wartościowym zarówno w związku z napływem nowych środków, jak i wzrostem wartości już zainwestowanych.

Działania konsumentów w sferze spożycia i akumulacji determinują jednak również subiektywna ocena własnej sytuacji, poczucie stabilizacji finansowej czy zagrożenia biedą w przyszłości. Odsetek gospodarstw oceniających swoją sytuację jako złą lub bardzo złą jest zaś stosunkowo wysoki – w 2003 r. kształtował się na poziomie 35–40% (GUS 2006b). Jako przyczyny takiej sytuacji podawano: zbyt niskie płace, emerytury i renty, brak możliwości dodatkowych zarobków, brak pracy, wysokie koszty utrzymania mieszkania oraz długotrwałą chorobę lub inwalidztwo w rodzinie. Relatywnie wysokie było także poczucie zagrożenia biedą. W 2003 r. aż 19% gospodarstw obawiało się, że jest ono realne, i nie widziało możliwości poradzenia sobie w takiej sytuacji. Poniżej granicy niedostatku żyje 22% gospodarstw w Polsce według ujęcia obiektywnego, natomiast aż 51% według ujęcia subiektywnego (Czapiński, Panek 2006). Mimo to jednak odsetek gospodarstw, w których stałe dochody nie pozwalały na zaspokojenie bieżących potrzeb, spada systematycznie od 1994 r. i w 2005 r. był dwukrotnie niższy i wynosił 37% (Czapiński, Panek 2006).

Coraz bardziej optymistyczne są też wyniki badań nastrojów społecznych w zakresie sytuacji finansowej gospodarstw domowych i konsumpcji indywidualnej. Nastroje społeczne mierzone wartością wskaźnika ufności konsumenckiej w latach 2005–2007 znacznie się poprawiły (GUS 2007). Wynika to prawdopodobnie z faktu, że ocena sytuacji przez gospodarstwa domowe ma charakter procykliczny, czyli poprawia się w okresie ekspansji gospodarczej, a spada w okresie recesji. Trwający więc obecnie wzrost gospodarczy wywołuje poprawę nastrojów społecznych.

Wydaje się, że poprawa sytuacji dochodowej oraz nastrojów społecznych w Polsce w ostatnim okresie powinna korzystnie wpłynąć na możliwości gospodarstw domowych w zakresie oszczędzania. W najbliższych latach należałoby więc oczekiwać zwiększenia strumienia oszczędności gospodarstw domowych w Polsce. Z drugiej strony możliwy jest również dalszy wzrost poziomu spożycia, w tym m.in. dóbr uznawanych dotychczas za luksusowe. Utrzymywanie konsumpcji na relatywnie wysokim poziomie w stosunku do dochodu prawdopodobnie wiąże się z dążeniem do zmniejszenia dystansu

względem poziomu konsumpcji w krajach bogatszych⁹. Z kolei wybór między konsumpcją a akumulacją może zależeć od tego, czy gospodarstwa potraktują wzrost dochodu jako permanentny, czy tymczasowy. Krańcowa skłonność do konsumpcji z pierwszego rodzaju dochodu jest bowiem bliska jedności; w przypadku dochodu przejściowego wynosi natomiast zero.

W analizie możliwości dalszego rozwoju rynku oszczędności w Polsce istotne wydaje się uwzględnienie motywów, które ostatecznie wpływają na decyzje gospodarstw domowych kształtujące podział środków na konsumpcję i akumulację.

W badaniach przeprowadzanych przez GUS w latach 1997–2003 polskie gospodarstwa domowe za główny cel oszczędzania uznawały chęć zabezpieczenia się na wypadek zdarzeń losowych, na starość, leczenie, rehabilitację, a w następnej kolejności na remont, zakup mieszkania, domu oraz na zabezpieczenie przyszłości dzieci. Badania firmy Pentor z 2005 r. potwierdziły taką samą kolejność deklarowanych celów oszczędzania. Wynika stąd, że przy podejmowaniu decyzji o oszczędzaniu dominował motyw przezornościowy, a następnie motyw celowy.

Motywy, którymi kierują się gospodarstwa domowe przy podejmowaniu decyzji o oszczędzaniu, uzasadniają tezę o możliwości różnokierunkowego wpływu poprawy ogólnej sytuacji ekonomicznej i nastrojów społecznych na skłonność do oszczędzania. Optymistyczne postrzeganie przyszłości może np. ograniczać oddziaływanie motywu przezorności, w związku z przewidywanym polepszeniem sytuacji dochodowej gospodarstw domowych. Z kolei motyw celowy może stać się istotniejszy w przypadku, gdy gospodarstwa decydując się na zakup mieszkania lub artykułów luksusowych zaczną gromadzić środki na ten cel. Duże znaczenie może mieć fakt, że spora część gospodarstw domowych w Polsce posiada własny dom lub mieszkanie; spośród wszystkich gospodarstw 40% ma dom, a 25% mieszkanie (Liberda 2000, s. 97)¹⁰. Z kolei obserwowany w ostatnim okresie wzrost zainteresowania rynkiem nieruchomości, w tym luksusowych zagranicznych, może oznaczać chęć nabycia

kolejnych domów czy apartamentów jako wakacyjnych lub może być podyktowany motywem spekulacyjnym w związku z oczekiwanym wzrostem wartości nieruchomości w nowych krajach Unii. Kontynuacja dobrej koniunktury na giełdzie może dodatkowo wzmocnić działanie motywu spekulacyjnego. Nie ma więc jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, jak rozwinie się sytuacja na rynku oszczędności gospodarstw domowych w Polsce w najbliższej przyszłości.

Poza wymienionymi czynnikami duże znaczenie dla oszczędzania w Polsce mogą mieć czynniki natury psychologicznej, np. przyzwyczajenia społeczeństwa, które utrudniają wprowadzanie zmian i zniechęcają do przyjmowania nowych rozwiązań, np. deklarowany brak zaufania do instytucji finansowych może ograniczać oszczędzanie w nich. Ponadto, zdaniem wielu specjalistów, Polacy nie mają wyrobionego nawyku oszczędzania i nie myślą o zapewnieniu sobie dostatniej przyszłości. W opinii psychologów biznesu skłonność do oszczędzania wynika z dojrzałości emocjonalnej, przejawiającej się odrzuceniem impulsu jako motoru działania, spojrzeniem w szerszej perspektywie, posiadaniem wizji, planowaniem oraz kierowaniem się tzw. odrzonymi gratyfikacjami.

Dla postaw wobec oszczędzania w Polsce ważny wydaje się także niski poziom edukacji finansowej społeczeństwa oraz jego podatność na reklamy, które promują konsumpcyjny styl życia. Boom konsumpcyjny w Polsce rozpoczął się w 1997 r. i trwa do chwili obecnej. Zapewne przyjmowanie postawy prokonsumpcyjnej będzie destrukcyjnie wpływać na odczuwanie potrzeby oszczędzania. Jak zauważono, zależność między wiekiem a materializmem i „zakupoholizmem” w 2005 r. była liniowa, tzn. im młodsze osoby, tym większe nastawienie materialistyczne i skłonność do zakupów (Czapiński, Panek 2006). Wchodzenie w dorosłość tzw. pokolenia T (roczników urodzonych w początkowym okresie transformacji) może oznaczać, że podejście materialistyczne stanie się w najbliższych latach jeszcze powszechniejsze, co może negatywnie wpłynąć na oszczędzanie.

Niski poziom edukacji finansowej społeczeństwa przejawia się także brakiem świadomości co do realnych

⁹ Zjawisko to określane jest terminem „*catching up with the Joneses*”.

¹⁰ Wielkości te są podobne jak w gospodarstwach o wyższym poziomie rozwoju.

Tabela 1. Czynniki wpływające na oszczędzanie

Czynniki sprzyjające oszczędzaniu	Bariery oszczędzania
Dobra sytuacja ekonomiczna	Postawy prokonsumpcyjne
Spadek bezrobocia	„Zakupoholizm”
Poprawa sytuacji dochodowej	Zjawisko <i>catching up with the Joneses</i>
Wzrost dochodu traktowanego jako przejściowy	Wzrost dochodu traktowanego jako permanentny
Dobra koniunktura na giełdzie	Zainteresowanie rynkiem nieruchomości
	Brak zaufania do instytucji finansowych
	Brak edukacji finansowej
	Czynniki emocjonalne – impulsywność
	Zmiany demograficzne – starzenie się ludności

Zródło: opracowanie własne.

możliwości zaspokojenia potrzeb emerytów przez przymusowy system ubezpieczeń. Okazuje się, że gwarantuje on świadczenia na poziomie około 1/3 dzisiejszych całkowitych dochodów gospodarstw domowych (Liberda 2000, s. 132). Powszechna znajomość tego wskaźnika mogłaby umożliwić podjęcie właściwych decyzji co do wysokości dobrowolnych wpłat do systemów emerytalnych lub oszczędzania we własnym zakresie na potrzeby emerytury po uwzględnieniu własnych potrzeb i oczekiwań.

Zestawienie czynników mogących wpływać na oszczędzanie pozytywnie lub ograniczająco zawiera tabela.

8. Podsumowanie

Zagadnienia związane z oszczędzaniem znajdują się w centrum zainteresowania wielu teorii ekonomicznych, podejmujących próbę projekcji wielkości akumulacji poprzez usystematyzowanie czynników mających wpływ na indywidualne decyzje. Czynniki te są jednak liczne, a ich działanie wielokierunkowe, co sprawia, że w rzeczywistości obserwuje się wiele odstępstw od uznanych teorii. Złożoność psychiki człowieka, jego wrażliwość na czynniki wpływające z otoczenia, w którym funkcjonuje, sprawiają, że niejednokrotnie podejmowane decyzje są nieprzewidywalne, a często bywają oceniane wręcz jako nieracjonalne.

Przeniesienie wielu teorii na polski grunt jest skomplikowane, gdyż sytuacja gospodarstw domowych zasadniczo zmieniła się tu dopiero na początku lat 90. XX w., kiedy zaczęły funkcjonować w realiach gospodarki rynkowej. Pojawiły się wówczas nowe potrzeby, a z drugiej strony nieistniejące wcześniej możliwości ich zaspokojenia. Sprawiało to, że zachowania gospodarstw w sferze spożycia i akumulacji często były spontaniczne i nie zawsze racjonalne. Utrzymująca się nadal wzmożona konsumpcja wpływa negatywnie na, i tak niezbyt wysoką, skłonność do oszczędzania.

Ponadto gospodarstwa domowe w Polsce ciągle są mniej zamożne niż gospodarstwa w krajach o rozwiniętej gospodarce rynkowej. Fakt ten znajduje od-

zwierciedlenie zarówno w poziomie konsumpcji, jak i możliwościach oszczędzania. Nadal istnieją duże dysproporcje w sytuacji materialnej poszczególnych grup gospodarstw, na dodatek pogłębiające się. Trudna jest sytuacja osób utrzymujących się ze świadczeń socjalnych, żyjących na granicy ubóstwa. Utrzymuje się wysokie zagrożenie bezrobociem.

Z drugiej jednak strony dynamicznie rozwija się polska klasa średnia, której wysokie dochody stwarzają równie duże możliwości w zakresie oszczędzania. Ponadto dobra ogólna sytuacja gospodarcza wpływa na potencjał finansowy społeczeństwa, który powinien ujawnić się także poprzez rynek oszczędności.

Zapoczątkowane korzystne tendencje na rynku oszczędności w Polsce powinny się umacniać. Już obecnie w procesie oszczędzania przez polskie gospodarstwa domowe obserwuje się pewne zachowania zgodne z teorią permanentnego dochodu i cyklu życia charakterystyczne dla krajów rozwiniętych (Liberda 2000).

Z drugiej strony istnieje wiele czynników mających negatywny wpływ na oszczędzanie. Należą do nich szczególnie czynniki psychologiczne, których działanie przejawia się w postawach prokonsumpcyjnych, impulsywnych zachowaniach, braku planowania. Niepokojąca jest zwłaszcza powszechna niezajomość prawdopodobnej wielkości przyszłych świadczeń emerytalnych z systemu ubezpieczeń społecznych. Skutkiem tego jest brak odpowiednich działań mających na celu zapewnienie sobie dodatkowych oszczędności na czas ustania aktywności zawodowej.

Kolejnym niekorzystnym zjawiskiem dla rynku oszczędności jest starzenie się społeczeństwa, ponieważ starsze gospodarstwa domowe oszczędzają mniej lub wręcz, jak wynika z teorii cyklu życia, mogą wykazywać oszczędności ujemne.

Ogólny profil psychologiczny społeczeństwa polskiego nie wskazuje na duże możliwości zwiększenia skłonności do oszczędzania, skłania raczej do prognozowania wzmożonego rozwoju konsumpcji. W tej sytuacji niezbędny wydaje się wzrost edukacji ekonomicznej i świadomości, które w połączeniu z kontynuacją dobrej koniunktury mogłyby korzystnie wpłynąć na wielkość oszczędności w Polsce.

Bibliografia

- Borowska-Kwasik Z. (1997), *Gospodarstwo domowe*, w: R. Milewski (red.), *Elementarne zagadnienia ekonomii*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Bywalec Cz. (1995), *Poziom życia społeczeństwa polskiego na tle procesów transformacji gospodarczej (1989–1993)*, „Procesy transformacji w Polsce”, zeszyt 10, Polska Akademia Nauk, Instytut Nauk Ekonomicznych, Warszawa.
- Czapiński J., Panek T. (red.) (2006), *Diagnoza Społeczna 2005*, VIZJA PRESS&IT, Warszawa.
- Friedman M. (1957), *A Theory of the Consumption Function*, Princeton University Press, Princeton.
- Gostomski E., Kamping Ch. (2002), *Pozyskiwanie oszczędności gospodarstw domowych w Niemczech przez banki*, w: B. Lepczyński (red.), *Bankowość detaliczna. Perspektywy. Rekomendacje*, CeDeWu, Warszawa.
- GUS (2006a), *Prognoza gospodarstw domowych na lata 2003–2030*, Warszawa.
- GUS (2006b), *Sytuacja bytowa gospodarstw domowych w 2003 r. w świetle wyników ankietowego badania warunków życia ludności*, Warszawa.
- GUS (2006c), *Sytuacja gospodarstw domowych w 2004 r. w świetle wyników badań budżetów domowych*, Warszawa.
- GUS (2006d), *Rocznik Statystyczny 2005*, Warszawa.
- GUS (2007), *Koniunktura konsumencka*, Warszawa.
- IMF (2006), *World Economic Outlook Database*, September, <http://www.imf.org/external/pubs/ft/weo/2006/02/data/index.aspx>
- Jabłoński P. (2005), *Giełda coraz modniejsza „Rzeczpospolita”*, 31 stycznia.
- Keynes J.M. (1936), *The General Theory of Employment, Interest and Money*, Macmillan, London.
- Kędzior Z. (1999), *Diagnoza i przewidywanie zachowań gospodarstw domowych w warunkach transformacji gospodarczej*, w: J. Kramer (red.), *Zachowania podmiotów rynkowych*, PWE, Warszawa.
- Korenik D. (2003), *Oszczędzanie indywidualne w Polsce*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu, Wrocław.
- Kramer J. (1997), *Konsumpcja w gospodarce rynkowej*, PWE, Warszawa.
- Kraśniński Z., Piasny J., Szulce H. (1984), *Ekonomika konsumpcji*, PWE, Warszawa.
- Kahneman D., Tversky A. (1979), *Prospect Theory: An Analysis of Decision under Risk*, „Econometrica”, Vol. 47, No. 2, s. 263–291.
- Kahneman D., Tversky A. (1984), *Choices, Values and Frames*, „American Psychologist”, Vol. 39, No. 4, s. 341–350.
- Kahneman D., Knetsch J., Thaler R. (1991), *The endowment effect, loss aversion, and status quo bias*, „Journal of Economic Perspectives”, Vol. 5, No. 1, s. 193–206.
- Kimbal M. (1990), *Precautionary Saving in the Small and in the Large*, „Econometrica”, Vol. 58, No. 1, s. 53–73.
- Laidler D., Estrin S. (1991), *Wstęp do mikroekonomii*, Gebethner i S-ka, Warszawa.
- Leland H. (1968), *Saving and Uncertainty: The Precautionary Demand for Saving*, „Quarterly Journal of Economics”, Vol. 82, No. 3, s. 456–473.
- Liberda B. (2000), *Oszczędzanie w gospodarce polskiej*, PTE, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa.
- Loayza N., Schmidt-Hebbel K., Servén L. (2000), *What drives private saving around the world?*, „Policy Research Working Paper”, No. 1, World Bank, Washington, D.C.
- Modigliani F., Brumberg R. (1954), *Utility Analysis and the Consumption Function: An Interpretation of Cross- Section Data*, w: K. Kurihara (red), *Post- Keynesian Economics*, Rutgers University Press, New Brunswick.
- Pietrzak J. (2003), *Czynniki przewagi konkurencyjnej na rynku bankowych usług detalicznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.
- Pisera R. (2006), *Milionerzy z twojej ulicy*, „Newsweek”, 23 lipca.
- Rytelewska G. (2001), *Sprzedaż produktów bankowych*, w: W.L. Jaworski, Z. Zawadzka (red.), *Bankowość. Podręcznik akademicki*, Poltext, Warszawa.
- Shefrin H., Thaler R. (1985), *Mental Accounting and Consumer Choice*, „Marketing Science”, Vol. 4, No. 3, s. 199–214.
- Shefrin H., Thaler R. (1988), *The Behavioural Life- Cycle Hypothesis*, „Economic Inquiry”, Vol. 26, No. 4, s. 609–643.
- Thaler R. (1981) *Some Empirical Evidence on Dynamic Inconsistency*, „Economic Letters”, Vol. 8, s. 201–207.
- Tversky A., Kahneman D. (1992), *Advances in prospect theory: Cumulative representation of uncertainty*, „Journal of Risk and Uncertainty”, Vol. 5, No. 4, s. 297–323.
- UniCredit, Pionier Global Asset Management, Bank Pekao SA (2004), *Oszczędzanie po środkowoeuropejsku*, http://media.pekao.com.pl/notatka_23012.html
- The World Bank (2006), *Distribution of Income and Consumption*, www.worldbank.org